Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 6. | Piątek, 15 sierpnia 1941 r. | Rok I.

Odesa i Mikołajów osaczone

Zagłębie Krzywego Rogu w rękach Niemców

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 15. 8. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 14. 8.: Dywizje niemieckie i rumuńskie ścigające bezustannie nieprzyjaciela dotarły do wybrzeża Morza Czarnego między **Odesą** a ujściem **Bohu.**

Operacje na innych odcinkach frontu rozwijają się również planowo.

Lotnictwo niemieckie zadało poważne ciosy statkom transportowym, przygotowanym do ucieczki wojsk sowieckich, a znajdującym się opodal wybrzeża w okolicy Odesy i **Mikołajowa.** Zniszczono dwa transportowce o łącznej pojemności 14.000 ton oraz uszkodzono pięć dalszych dużych statków.

Na wschodnich wybrzeżach brytyjskich trafiły w dniu wczorajszym samoloty zbrojnego wywiadu bombami rzuconymi z lotu nurkowego hutę położoną na południe od **Whitby** i zakłady aprowizacyjne miasta Sunderland. – Artyleria marynarki zestrzeliła dwa, łódź strażnicza jeden brytyjski samolot bojowy.

W Afryce północnej samoloty bojowe zniszczyły w poważnej części składy amunicji pod Tobrukiem.

Nad **Kanałem Sueskim** zaatakowały niemieckie samoloty bojowe ubiegłej nocy punkty oparcia floty brytyjskiej.

Na obszarze **Niemiec** nie było żadnych działań wojennych ani za dnia ani w nocy.

Kwatera Główna Naczelnego Wodza, 15. 8. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Pod naciskiem bezustannego pościgu atakujących od południa między Dniestrem a Dnieprem wojsk niemieckich, węgierskich, rumuńskich i włoskich obrona Ukrainy zachodniej przez wojska bolszewickie znajduje się w przededniu załamania. Wojska rumuńskie otoczyły Odesę, niemieckie Mikołajów od wschodu i zachodu. Silnym oddziałom nieprzyjacielskim grozi na zachód od Bohu kompletne zniszczenie.

Z Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, 15. 8. Komenda Naczelna Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Atakiem na dolny bieg Dniepru zajęły zmotoryzowane oddziały niemieckie zagłębie kopalniane Krzywego Rogu. Wydajność tego okręgu wynosi rocznie ponad 19 miljonów ton najbardziej wartościowej rudy żelaznej. Związek sowiecki stracił tym samym ponad 61 procent swej ogólnej produkcji rudy i poniósł cios gospodarczy o daleko sięgającym znaczeniu.

Sukces włoskiej łodzi podwodnej

RZYM, 15. 8. Komunikat wojenny włoski z czwartku brzmi:

W nocy z 14. sierpnia bombardowały nasze samoloty punkty oporu **na Malcie.**

W Afryce północnej zaatakowała broń lotnicza państw osi wielokrotnie umocnienia Tobruku, powodując silne eksplozje i pożary.

Bombardowano dalej skutecznie dwa, wzdłuż wybrzeża **Marmarica** płynące kontrtorpedowce nieprzyjacielskie. Na wschód od **Sollum** zaatakowały nasze samoloty silne skupienia brytyjskich jednostek zmotoryzowanych, niszcząc liczne samochody.

Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na **Dernę, Bardię i Trypolis.**

W Afryce północnej zniszczyła nasza artyleria celnymi strzałami, na odcinku Culquabert namiot nieprzyjacielski. Na innych odcinkach doszło do starć, które miały dla nas pomyślny przebieg. Samoloty brytyjskie atakowały znowu **Gondar.**

Operująca pod dowództwem komandora ppor. Giulo Chialamberto łódź podwodna storpedowała na Atlantyku **dwa wielkie parowce.** Jeden z nich (8.500 t) zatonął.

Inna łódź podwodna strąciła na Morzu Śródziemnym samolot typu Blenheim.

BUDAPESZT, 15. 8. Agencja MTI. komunikuje z frontu wschodniego:

Wojska węgierskie, posuwające się naprzód razem z oddziałami niemieckimi nawiązały ponownie kontakt bojowy z nieprzyjacielem, broniącym się rozpaczliwie przed wzrastającym na skutek sytuacji powstałej na Ukrainie naporem. Działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego zmierzająca do wzmocnienia wojsk lądowych, była niezwykle żywa. Mimo to operacje wojenne rozwijają się planowo.

Lotnictwo węgierskie bombardowało skutecznie mosty, linie kolejowe i ważny dworzec kolejowy na drodze odwrotu bolszewików. W czasie walk powietrznych strącono 8, artyleria przeciwlotnicza węgierska zestrzeliła 2 sowieckie samoloty typu Rata. Jeden z naszych myśliwców nie powrócił do bazy.

Obce samoloty nad Bułgarją

SOFJA, 15. 8. Jak donosi sztab lotnictwa bułgarskiego, dnia 12 sierpnia przeleciały nad miastem Szumen między godz. 1—3 w nocy kilkakrotnie obce samoloty. — Kilka z tych samolotów zrzuciło bomby, z których część spadła w okolicach Silistrii i Rasgradu, gdzie dwie osoby zostały ranione. Poza tym zrzucono w pięciu miejscach bomby zapalające i rakiety.

Trzy promy na Dnieprze zatopione

BERLIN, 15. 8. Lotnictwo niemieckie wspierało skutecznie operacje armii niemieckiej również w środę, dnia 13. 8. W rejonie Mikołajowa rozbito sowieckie **skupienia samochodów ciężarowych i kolumny** zmotoryzowane oraz zniszczono celnymi bombami 10 **czołgów sowieckich.** Poza tym zatopiły niemieckie samoloty bojowe **trzy promy sowieckie** na Dnieprze i zniszczyły most pontonowy. Bombami i obstrzałem karabinów maszynowych sowieckie baterie przeciwlotnicze uczyniono niezdatnymi do walki.

BERLIN, 15. 8. W skutecznych walkach zniszczyły wojska niemieckie 13. sierpnia na środkowym odcinku frontu 18 **czołgów sowieckich.** Wiele samochodów ciężarowych zniszczono ogniem artyleryjskim. — W walkach tych wielka ilość bolszewików dostała się do niewoli.

BERLIN, 15. 8. **Niemieckie czołgi pościgowe** 13 sierpnia odparły w północnej części południowego odcinka frontu kontrataki sowieckie. Bolszewicy podjęli ataki wspierani przez ciężkie, 32-tonowe czołgi. Obrona niemiecka unieszkodliwiła 16 tanków sowieckich.

Na innym odcinku próbowali bolszewicy pociągiem pancernym podeprzeć ataki swych czołgów, lecz i pociąg pancerny uległ zniszczeniu.

Rezerwy w ogniu

BERLIN, 15. 8. Na północnych odcinkach frontu ponieśli bolszewicy w czasie zaciętych walk poważne straty. Komisarze polityczni zapędzali tam do walki różnorodne formacje wojskowe, na które w lwiej części składała się niewyszkolona rezerwa. Ataki bolszewików wspierała broń pancerna. W czasie tej walki stracili bolszewicy, poza krwawymi ofiarami, również 26 czołgów.

Lotnictwo niemieckie interweniowało bezustannie i skutecznie w tych operacjach. Zestrzelono na tym odcinku w dniu 12. 8. — 37 samolotów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo sowieckie bezsilne

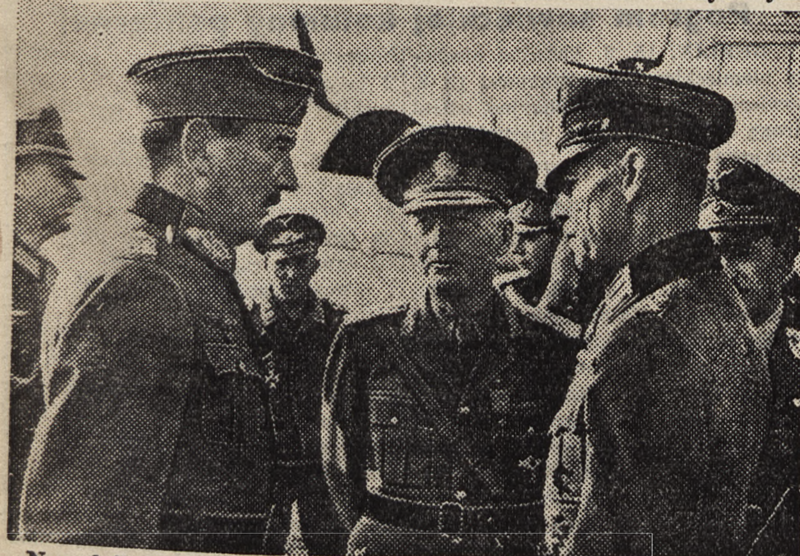
wobec niszczycielskiej działalności niemieckiej floty powietrznej

BERLIN, 15. 8. Niemieckie eskadry bojowe, nurkujące i niszczycielskie kontynuowały 13 sierpnia bezustannie z wynikiem pomyślnym ataki przeciwko skupieniom wojsk sowieckich na środkowym odcinku frontu. Podczas ataku na pozycje baterij sowieckich zniszczono **4 baterie.** Bombami i karabinami maszynowymi zniszczono z lotu nurkowego **dwa pociągi pancerne.** Celne bomby spowodowały **wybuch składu benzynowego.** Bolszewickie pociągi z wojskami na trasie **Toropez — Wielkie Łuki** uległy wykolejeniu, a linia kolejowa pozostanie przez dłuższy czas niezdatna do użytku. Lotnictwo sowieckie straciło na tym obszarze 17 maszyn, z czego 8 zestrzelono w powietrzu, a 9 zniszczono na ziemi.

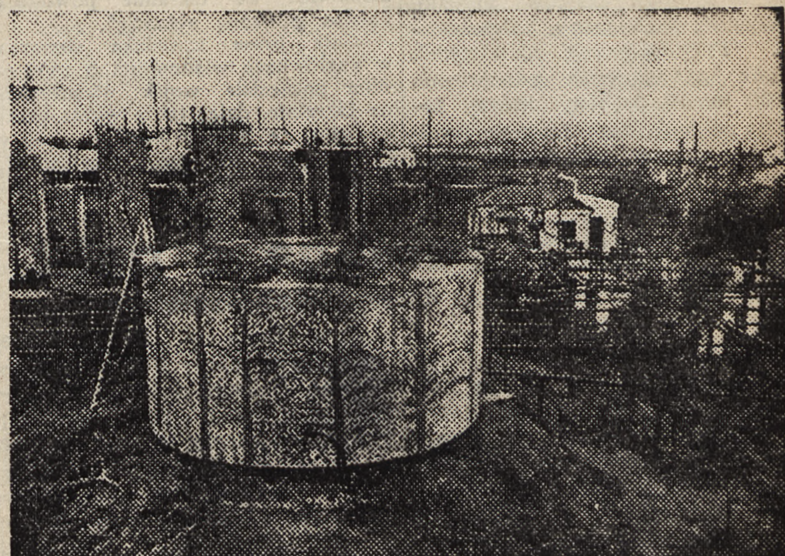
BERLIN, 15. 8. Na wschód od Kijowa zniszczyły 13 sierpnia samoloty niemieckie celnymi rzutami bomb ważne arterje komunikacyjne. Na obszarze tym uległo poza tym zniszczeniu 25 samolotów sowieckich.

BERLIN, 15. 8. Lotnictwo niemieckie dokonało w środę, dnia 13. sierpnia nowych nalotów na ważne sowieckie dworce, węzły kolejowe i pociągi transportowe. Głównym celem ataków niemieckiego lotnictwa były dworce kolejowe w **rejonie Orła.** W nocy na czwartek, dnia 14. sierpnia zaatakowano i zniszczono przy pomocy bomb i karabinów maszynowych urządzenia kolejowe, składy i stojące na dworcach pociągi. Szkody poniesione przez bolszewików są bardzo poważne.

BERLIN, 15. 8. Na froncie północnym bombardowały niemieckie samoloty bojowe skutecznie w dniu 13. 8. **urządzenia portowe Murmańska.** Bomby trafiły w składy i stacje benzynowe. Powstały wielkie pożary i eksplozje. W wyniku ataku na obóz zniszczono dwa baraki, dwa dalsze uszkodzono.



Naczelnik Rumunii gen. Antonescu w rozmowie z gen. Schobertem (na lewo) i marsz. pol. von Rundstedtem



Zdobyty na bolszewikach zamaskowany zbiornik ropy. Na horyzoncie miasto Humań na Ukrainie.

Przedłużenie służby wojskowej w Stanach

WASZYNGTON, 15. 8. Większością zaledwie jednego głosu a mianowicie 203 przeciw 202 głosom, uchwaliła Izba Reprezentantów ustawę o przedłużeniu służby wojskowej o 18 miesięcy.

Ustawa przewiduje dalej zniesienie przepisu zakazującego powołać na jeden raz więcej niż 900.000 poborowych.

Zadłużenie Ameryki

WASZYNGTON, 15. 8. Jak donosi ministerstwo skarbu, zadłużenie rządu Stanów Zjednoczonych osiągnęło w dniu 13 sierpnia br. kwotę 50 miliardów dolarów, to jest dwa razy więcej aniżeli zadłużenie U. S. A. z czasów wojny światowej, wynoszące 26½ miliarda dolarów.

Kryzys Wenezueli na tle zbrojeń USA.

NEW YORK, 15. 8. Prezydent Banku Centralnego Wenezueli, Herrera Mendoza, przybywszy do New Yorku, wyjaśnia w wywiadzie ciężkie położenie gospodarcze i wielkie bezrobocie Wenezueli, będące — według Mendoza — skutkami programu zbrojeniowego U. S. A. Wenezueli potrzeba normalnej dostawy towarów, które chwilowo podlegają ograniczeniom eksportowym z powodu zbrojeń U. S. A.

Komuna w Argentynie

BUENOS AIRES, 15. 8. Argentyńskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało obszerną notę do gubernatora prowincji Cordoba w sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego. Minister spraw wewnętrznych podkreślił w nocie, że komuniści argentyńscy czekają tylko na stosowny moment aby uderzyć na państwo, wobec czego rząd ma obowiązek strzec bacznie komunistów.

Nowy szef sztabu bułgarskiego

SOFIA, 15. 8. Na podstawie dekretu królewskiego szefem sztabu armii bułgarskiej został mianowany generał Konstantyn Lukasz, w miejsce dotychczasowego szefa sztabu generała Hadszi Petkowa, przeniesionego na własne żądanie do rezerwy. Dotychczasowy szef lotnictwa bułgarskiego generał Wasyl Bojdew, otrzymał stanowisko dowódcy armii w randze generał-majora, jego zaś dotychczasowe stanowisko zajął generał-major Ajranow. Jednocześnie mianowano generałów Michowa, Stojczewa i Stefanowa dowódcami armii.

Z obozów do domu

SOFJA, 15. 8. Przed kilkoma dniami wyjechała do Niemiec komisja bułgarska, celem wyszukania w obozach jeńców jugosłowiańskich pochodzenia bułgarskiego. Przy pomocy niemieckich władz wojskowych odnaleziono 6.000 takich jeńców, którzy zostaną w najbliższym czasie zwolnieni z obozów. 140 z nich przybyło już do Sofii.

Bolszewik a czołg

Przyczyny niedopisania sowieckiej broni pancernej

Nad pozycją bojową niemieckiego korpusu pancernego krąży nisko samolot wywiadowczy zrzuca swoje meldunki. Sowieckie oddziały pancerne, które usiłowały uniknąć okrążenia, zostały znowu otoczone. Okazała liczba tych oliwkowo-zielonych czołgów posuwa się na niemiecką czołówkę pancerną. Krótka narada wojskowa. Dowódcy uważają za wskazane rzucić do walki nurkowce. Po paru minutach warkot w powietrzu. Nurkowce już są. Nie przeczuwając niczego, czołgi sowieckie toczą się ku niemieckim kolumnom przednim. Zaraz rzucą się na sowieckie olbrzymy stalowe maszyny nurkujące atakując z wysokości zaledwie kilku metrów. Rozlegnie się silna eksplozja, wszystko naokoło zadrży, a pojedyńcze części czołgów zostaną wyrzucone w powietrze, jakby były z drzewa lub tektury.

Ta zgrana współpraca między oddziałami lądowymi a bronią lotniczą, ta przykładna organizacja, to zazębianie się najróżnorodniejszych rodzajów broni we wspólnym celu zniszczenia nieprzyjaciela — to rzecz najbardziej zdumiewająca na froncie.

Czołgi armji czerwonej były dumą Sowietów. Ilość czołgów bolszewickich musiała być bardzo duża. Zaledwie parę tuzinów utknęło na placu boju, a już meldowano nowe formacje pancerne. **Tu na wschodzie trafiły na siebie po raz pierwszy w historji współczesnej dwie armje, których struktura opiera się na najnowocześniejszych doświadczeniach, które szczególną troskliwością otoczyły dwa rodzaje broni: czołgi i samoloty.**

W żołnierzy sowieckich wpajano niczym ewangelję wiarę w niezniszczalność ich czołgów. Jakież musiało być ich zdumienie, gdy się przekonali, że jeden za drugim z tych kolosów nie wytrzymuje ognia niemieckiego? Bolszewicy obiecywali sobie wiele po swoich 52-tonowych i jeszcze większych kilku piętrowych potworach pancernych podobnych do twierdz na gąsienicach. W pierwszej próbie ogniowej odmówiły one jednek posłuszeństwa, były bowiem za ciężkie, by móc stawić czoło błyskawicznemu natarciu Niemców.

Czemu należy właściwie przypisać, że sowiecka broń pancerna zawiodła?

Robotników zbrojeniowych, którzy czołgi budowali, nie ma w ZSSR w nadmiarze. Nie można ich zabierać z fabryki i wsadzać do czołgów. Techniczne wyszkolenie robotnika sowieckiego jest może na tyle wystarczające, by obsługiwać maszyny w fabryce i zmotoryzowaną broń w armji. Najmniejsza nieregularność, najbardziej błahy defekt, zbija ich z tropu. U zdobytych dział znajdowały się traktory, te same traktory — jak wynika z opowiadań jeńców, których bolszewicy używają do pracy na roli. Teraz używają ich dla celów wojskowych. W czasach pokojowych często się zdarzało, że traktory z powodu drobnego defektu odstawiano do zawsze przepełnionych warsztatów reparacyjnych, albowiem żadnemu bolszewikowi prowadzącemu traktor nie przyszłoby na myśl zbadać maszynę, wgl. naprawić defekt na miejscu. Nie rozporządzał niezbędnymi umiejętnościami technicznymi, by móc to zrobić. **Wady sowieckiej broni pancernej należy również przypisać ludziom.** Ogromny rezerwuar ludzki armji bolszewickiej — to nie robotnicy fabryczni, lecz wieśniacy. Czego nie mógł dokonać robotnik, tego nie można się spodziewać po wieśniaku sowieckim — zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę jego niski poziom umysłowy. Walka, na której znają się bolszewicy — **to walka masy ludzkiej**, zdążającej ku pewnemu, z góry ściśle określonemu celowi. Żołnierz sowiecki nie potrafi powziąć własnej decyzji. Zmotoryzowana broń, która wymaga specjalnych technicznych umiejętności i jak najszybszego dostosowywania się do sytuacji, straciła swą skuteczność w rękach sowieckich żołnierzy.

Bombowce i samoloty myśliwskie, którymi dysponował Związek Sowiecki w pierwszych dniach wojny w fantastycznej ilości, nie były na pewno złe. Podobnie jak czołgi, zbudowano je według wzorów zagranicznych. **Mimo to sowiecka broń lotnicza została zniszczona w paru dniach**, albowiem nie dorównywała niemieckiemu lotnictwu, tak pod względem matrjału ludzkiego i wyszkolenia, jak i doświadczenia.

Udaremniony nalot na Berlin

BERLIN. 15. 8. Samoloty brytyjskie, które próbowały ostatniej nocy zaatakować stolicę Niemiec, zmuszono obroną do odwrotu. Pościgowce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 8 maszyn brytyjskich.

Cenną zdobycz

przedstawiają złoża Krzywego Rogu

BERLIN, 15. 8. **Przez zdobycie Krzywego Rogu dostał się w ręce Niemców najważniejszy ośrodek sowieckich kopalń rudy żelaznej, a tym samym najważniejszy ośrodek sowieckiego przemysłu wojennego.**

Z ogólnej ilości 19 miljonów ton rudy żelaznej wydobywanej w Sowietach, przypadają prawie dwie trzecie na kopalnie Krzywego Rogu. Znaczenie tej już samej przez się poważnej ilości wzrasta jeszcze dzięki temu, że ruda żelazna z powyższych kopalń stanowi **najwartościowszy surowiec Sowietów i całej Europy.** Zawartość żelaza w tej rudzie wynosi przeciętnie 60 procent, a często dochodzi nawet do 70 procent. Ruda ta odznacza się również niebywałą czystością, co umożliwia jej szybkie i łatwe przetapianie.

Złoża rudy Krzywego Rogu rozciągają się na przestrzeni obszarów o długości 90 kilometrów i szerokości 2 do 6 km. Jak bogate są złoża tej okolicy wynika choćby z tego, że łączne zapasy rudy oceniane są na nie mniej jak 800 milionów ton. Pokłady rudy Krzywego Rogu należą więc do najbogatszych na świecie.

Z Krzywego Rogu pokrywano nietylko potrzeby wszystkich sowieckich hut żelaza, ale wysyłano rudę, wzgl. już przetopione żelazo prawie do wszystkich ośrodków przemysłu żelaznego Związku Radzieckiego. Tak więc rudę żelazną i żelazo surowe dostarczały kopalnie Krzywego Rogu do hut Petersburga, Moskwy, Tuły, Niżnego Nowogrodu, Rostowa i szeregu innych. Nawet przemysł stalowy na wschodnim Górnym Śląsku sprowadzał przed wojną światową, a także do chwili wybuchu wojny polsko-niemieckiej rudę żelazną z Krzywego Rogu.

Sowiecka Dunkierka

szykuje się pod Odesą

SZTOKHOLM, 15. 8. Wedle komunikatu agencji United Press, podanego w dzienniku „Dagens Nyheter", dobrze poinformowane koła wojskowe brytyjskie uważają **położenie wojsk sowieckich za bardzo poważne.** Komunikat ten brzmi dosłownie:

„Dobrze poinformowane koła wojskowe brytyjskie oświadczyły, że na skutek olbrzymich rozmiarów ofensywy niemieckiej na Ukrainie staje się wielce problematyczną możliwość sowieckiego sztabu głównego uzupełnienia strat w ludziach i materiale wojennym, poniesionych na tym odcinku frontu. Wypady niemieckie na Ukrainie powodują bardzo poważną sytuację".

Cała prasa szwedzka streszcza w nagłówkach wiadomości o zwycięskim pochodzie wojsk niemieckich na Ukrainie, dając także wyraz przekonaniu, że bolszewikom w okolicy Odesy grozi „sowiecka Dunkierka".

BERLIN, 15. 8. Sowiecka agencja informacyjna odważyła się wreszcie przyznać, **że Smoleńsk opróżniony od kilku dni znajduje się w rękach niemieckich. W istocie Niemcy są w Smoleńsku już od 16 lipca.**

Przekonali się o tym — pisze Niem. Biuro Inform. — nietylko dziennikarze zagraniczni, ale również lotnicy sowieccy, którzy wierząc swej propagandzie wylądowali niedawno na lotnisku w Smoleńsku. Zdziwienie ich było bardzo wielkie, gdy po przywitaniu ich ogniem niemieckiej artylerii przeciwlotniczej zostali wzięci do niewoli.

40 nalotów na Czungking

TOKIO, 15. 8. Wydział prasowy floty japońskiej w Chinach środkowych donosi, że w czasie od 8 do 14 sierpnia br. samoloty bojowe marynarki wojennej bombardowały w odstępach dwóch do pięciu godzin **około 40 razy Czungking** i okolice, przy czym ataki trwały łącznie 150 godzin. W nalotach brało udział **około 1.000** maszyn. Japońskie samoloty bojowe zrzuciły na objekty wojskowe i przemysłowe miasta około **10.000 bomb.** Dzięki zupełnej bezczynności nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej i samolotów, Japończycy nie **ponieśli żadnych strat.**

Moskwa zabiega o pakt

z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem

NANKIN, 15. 8. Jak donosi agencja Domei, rząd czunkingski, na polecenie Anglii i Stanów Zjednoczonych, zaproponował Sowietom zawarcie paktu wzajemnej pomocy zwróconego przeciw Japonii. Pakt ten miałby zawierać następujące punkty: 1. oficerowie armii sowieckiej mają się podporządkować sztabowi angielskich i amerykańskich doradców wojskowych w Czunkingu; 2. utworzenie biura dla wymiany informacji wojennych między dowództwem sowieckim a Czang - Kai - Szekiem; 3. armia sowiecka zapewni pomoc wojskom czunkingskim, operującym na terenie Chin północno-zachodnich; 4. uznanie wpływów sowieckich w prowincji Sinkiang; 5. zasilenie pilotami sowieckimi lotnictwa czunkinskiego.

Wojna morska

VIGO. 15. 8. Marynarze hiszpańscy przyholowali do Vigo palący się tankowiec brytyjski „Telena" (6.406 ton). Załoga brytyjska, zdołała się uratować, pozostawiwszy atakowany statek losowi.

BERLIN. 15. 8. Lekkie jednostki marynarki niemieckiej zaatakowały w środę, 13. 8. w czasie wypadu na wschodnie wody Bałtyku eskadrę sowiecką. Zniszczono jednostkę sowiecką pojemności 250 ton, której załogę wzięto do niewoli z komisarzem na czele Sowiecka łódź strażnicza najechała na minę i wyleciała w powietrze.

22 pilotów zginęło w katastrofie

STOCKHOLM, 15. 8. **Samolot transatlantycki zdążający z Kanady do Anglii, uległ katastrofie. Cała załoga i wszyscy pasażerowie, w liczbie 22 osób, ponieśli śmierć.**

Katastrofa miała miejsce wkrótce po starcie, kiedy maszyna uderzyła o pagórek. Jak informują z kół londyńskich, zabici to przeważnie lotnicy angielscy, kanadyjscy i amerykańscy, którzy pilotowali bombowce z Nowego Świata do Europy.

Nowe posiłki na Azory

LIZBONA. 15. 8. Dywizje piechoty, przeznaczone do wzmocnienia garnizonu na Azorach opuściły Lizbonę w czwartek na statku „Lima".

Po krótce

Do Vichy przybył obecnie **b. poseł francuski w Moskwie**, Gaston Bergery z 10 członkami francuskiego poselstwa. Bergery wyjechał ze Związku Sowieckiego przez Turcję.

W związku z 9-tą rocznicą powstania, które wybuchło 10. sierpnia 1932 pod kierownictwem gen. Saniuria, odbyły się w całej Hiszpanii uroczystości dla uczczenia pamięci poległych wówczas oficerów i narodowców hiszpańskich.

Na rzecz ochotników hiszpańskich z Błękitnej Dywizji ofiarował Bank Hiszpański kwotę 50.000 pesetów. Dalsze fundacje napływają ze strony osób prywatnych i przedsiębiorstw handlowych, m. in. przekazały dwa największe hotele w Madrycie 25.000 pesetów.

Nowe silne trzęsienie ziemi nawiedziło Turcję. Okolica Kostamuni (północna Anatolia) odczuła 4 silne wstrząsy.

Cesarz japoński przyjął w czwartek ministra spraw zagranicznych Toyodę, który złożył sprawozdanie ze swej działalności.

Minister Niemiec Bernard Rust odwiedził słowackiego ministra oświaty Józefa Sivaka i premiera Dr. Tukę. Dr. Tiso wydał na cześć gościa herbatkę.

Optymiści. — Jak donosi radio londyńskie, Roosevelt spotkał się z Churchillem na morzu, celem uzgodnienia podstaw, na jakich zostanie oparta „nowa, lepsza przyszłość świata".

Na drodze do Mikołajowa

Pogrom sowieckiej kolumny pancernej

BERLIN, 15. 8. **Batalion piechoty niemieckiej, który atakował 13. 8. sowieckie linie komunikacyjne, odciął drogę cofającym się w kierunku Mikołajowa bolszewikom.** „Jak demonstracja głodomorów wyglądał długi pochód nędzarzy, błądzących po zniszczonych drogach w rozprzężeniu i pozbawionych wszelkiej dyscypliny" — opowiada dowódca batalionu niemieckiego. „Na przodzie 20-tonowy czołg, za którym suną pomału liczne potwory o wadze ponad 40 ton. Kolosy te pełzną ku naszym pozycjom, wzdłuż drogi, wśród gęstych zarośli. Widocznie bolszewicy nie przeczuwają, że Niemcy są tak blisko, bo rozpaczliwe przerażenie ich ogarnia z chwilą, gdy nasza broń przeciwpancerna, karabiny maszynowe i miotacze granatów, otwierają planowy ogień. Panikę, jaka wybucha między bolszewikami, starają się wyzyskać 2 kompanie batalionu dla osaczenia rozbitych oddziałów i wybicia ich silnym a krótkim ogniem.

W międzyczasie rozwalaja nasze działa przeciwpancerne sowieckie czołgi olbrzymy. Wszędzie na drodze i na krwawo zabarwionych polach leżą dymiące części czołgów. Z wież i otworów strzelniczych idą gęste kłęby dymu. Niektóre z tych ciężkich kolosów przełamały się wprost na dwie części. Ochronna zieleń sowiecka zabarwiła się od ognia i gorąca na brązowo. Cały odcinek nosił ślady odbytej walki. Zabici sowieccy pokrywają pola, porzucona broń rozsypana wokoło, a z pozostawionych wozów transportowych buchają gęste płomienie, podsycane materiałami pędnymi".

Wczoraj i dziś

kościoła katolickiego w Galicji

Wprawdzie „konstytucja stalinowska" zapewniała wolność sumienia i swobodę praktyk religijnych, jednak wszyscy wiemy, **jak to w praktyce wyglądało.** Komunizm w swej zasadzie jest antyreligijny, to też rozpętana do granic możliwości, **wściekła, żydo - bolszewicka agitacja antyreligijna,** święciła od dawna triumfy w Z. S. S. R. Rząd i partia nie szczędziły obfitych subwencji na to, by z życia ludzkiego

wyrugować Boga

i religię, a z nią wszystko, co wzniosłe, uczuciowe, od życia ziemskiego oderwane, słowem wszystkie wartościowe pierwiastki myśli ludzkiej. Zrabowane ludziom ideały zastąpiono **ideologią marksistowską,** opartą na materializmie. Ideologia ta stwarzała **z człowieka maszynę,** w której z dawnej istoty pozostawały jedynie **najniższe i najpodlejsze instynkty.** Zbydlęcony w ten sposób materiał ludzki świetnie nadawał się do ekploatacji pod wzniosłym hasłem tworzenia „idealnego" komunizmu.

W roku 1939, walka z Bogiem, religią i jej krzewicielem Kościołem katolickim weszła w nową fazę. Gdy bowiem w Z. S. S. R. walka ta stała się już nieaktualną (gdyż brak było przeciwnika), na nowo zajętych w jesieni terenach trzeba ją było dopiero rozpoczynać. Napotkano na przeciwnika silnego, panującego tu od wieków, opierającego się na wszystkich warstwach społeczeństwa. Toteż bolszewikom **zabrakło tupetu** do otwartej walki takiej, jaką stoczyli z Kościołem u siebie po zwycięskiej rewolucji. Rozpoczęli więc walkę ukrytą, „podjazdową". Pierwszymi jej objawami było

zajęcie klasztorów

i **wydalenie z nich zakonników,** konfiskata majątków kościelnych i opodatkowanie kościołów. Nie wiadomo, według jakich norm podatki te ustalano, wiadomo tylko, że tworzyły one sumy fantastyczne wprost niemożliwe do spłacenia. Jednak **dzięki niezwykłej ofiarności wierzących,** podatki te zawsze na czas uiszczano. Był to istotnie wyczyn niezwykły. Ludzie doszczętnie materialnie zniszczeni, znajdowali środki na to, by nie narazić na zamknięcie swój kościół parafialny. Na wykluczenie nauki religii z programu szkolnego, też znaleziono antidotum. Zbierano popołudniu dzieci w kościołach i tam w ukryciu dawano im lekcję katechizmu. Bolszewicy wynajdywali rozmaite perfidne sposoby na to, by wierzących **odsunąć od spełniania praktyk religijnych.** Wymyślano więc rozmaite meetingi, konferencje, wycieczki, koncerty, zabawy, w niedzielę rano, na których **obecność pracujących w danym przedsiębiorstwie była obowiązkowa.** Wtedy kościół przesuwał msze św. na czas późniejszy i jak n. p. w katedrze odbywała się ona co niedzieli o godz. 6-ej wieczorem dla tych, którzy nie mieli możności wysłuchania mszy św. rano. Nic dziwnego więc, że w warunkach tych każdy chrzest, ślub czy pogrzeb katolicki, **urastał do rozmiarów manifestacji antykomunistycznej,** zaczęto nawet odbudowywać zniszczony w czasie wojny kościół św. Elżbiety, co do wściekłości doprowadzało bolszewików. Nie złamały Kościoła aresztowania i **zsyłka na Sybir** księży i inteligencji katolickiej, bowiem wierzył **On** w swe rychłe zwycięstwo.

Wybuch wojny dał bolszewikom możność **wywnętrzenia swej nienawiści do Kościoła. 24.** czerwca, rozbestwione żołdactwo **zdemolowało kościoły św. Elżbiety** i św. Marii Magdaleny, pod pretekstem, że stamtąd strzelano do uciekającej już wówczas „niezwyciężonej" czerwonej armii. Ponieważ nie znaleziono tam karabinów i granatów, znalazły się za to **złote kielichy i monstracje,** które zrabowano, niszcząc wszystko czego ukraść nie było można. Potem jeszcze wystrzelono

kilka pocisków do wnętrz kościołów,

do wież, i uciekano dalej, bo Niemcy następowali już na pięty. Na szczęście te dni grozy były już ostatnimi.

Wyzwolenie przyszło szybko i w samą porę.

Dla Kościoła rozpoczęło się

nowe życie.

Przede wszystkim odezwały się milczące dotychczas dzwony kościołów, wyciskając łzy szczęścia i radości z ócz tysięcy wiernych. Władze niemieckie przywróciły własność kościelną. Parafia św. Wincentego a Paulo **otrzymała z powrotem swój niedokończony kościół,** zamieniony przez bolszewików na magazyn żywnościowy.

A w niedzielę tysiące ludzi udało się na nabożeństwa dziękczynne do kościołów bez obawy, że śledzą ich oczy szpiclów. **S. Z.**

Co słychać w kraju?

Warszawa w sierpniu

Sierpień przyniósł Warszawie obok słońca i pogody również częste, choć krótkotrwałe deszcze. Z każdym dniem rośnie liczba osób pragnących wykorzystać resztki dobroczynnych promieni słonecznych. Gdy tylko słońce jaśniej zaświeci, plaże i ogrody wypełniają się po brzegi. Lecz nie tylko na plaży i w parkach zaobserwować możemy przepełnienie, nie ma bowiem dnia, by na niezabudowanych placach śródmieścia, pokrytych żółkniejącym kobiercem, mieszkańcy suteryn i poddaszy nie urządzali sobie słonecznych kąpieli. Nikogo nie razi, że większość tych „kąpielisk" słonecznych znajduje się w pobliżu wielkich arterii komunikacyjnych i kontrastuje jaskrawo z wyglądem reprezentacyjnych ulic.

Podobnie jak Warszawianie przyzwyczaili się już do plaż słonecznych w śródmieściu, tak również powoli przyzwyczajają się do charakterystycznego stuku „drewniaków". W roku bieżącym drewniaki przestały służyć tylko pięknym paniom. Dziś mężczyzna w nowomodnych drewnianych sandałach jest na ulicy warszawskiej normalnym i przyjętym przez szeroki ogół zjawiskiem. Powody? Nie trzeba wyjaśniać: tanio, wygodnie, lekko.

Większość zakładów „rozrywkowych", żyjąca do niedawna z pasku, zamknęła swe „gościnne" podwoje na sezon ogórkowy, wywieszając fikcyjny szyldzik „Remont", reszta ratuje się jak może ogródkami. Ponieważ do niedawna miała Warszawa ponad 1500 zakładów gastronomicznych, wszędzie więc widzimy kolorowe dachy płócienne, rozpostarte na ulicach nad szeregiem stolików.

Nieliczna tylko część lokali rozrywkowych naprawdę wykorzystuje okres przeznaczony na „remont". Odnawia się restauracje, kawiarnie, teatrzyki, biura, sklepy itp. Kto dziś robi jeszcze jakie takie interesy — to branża budownictwa wewnętrznego, bo ludzie wiecznie coś zmieniają, przerabiają, dobudowują.

W sytuacji aprowizacyjnej dość poważne odprężenie. W okresie, gdy kartofle dzięki lichwiarzom zesłużyły sobie na miano pomarańczy krajowych, sprzedaż owoców śródziemnomorskich szła wcale nieźle. Dziś klient widząc obok siebie sprzedawcę pomarańczy i ogórków, kieruje się bez namysłu ku temu drugiemu. Najcięższa dla Warszawy pora — „Przednówek", jedna z przyczyn paskarskich cen, jest już na ukończeniu. Wesźliśmy w okres zbiorów. W okręgu warszawskim zapowiadają się one doskonale. — Pojawienie się na rynku warzyw i młodych ziemniaków w olbrzymich ilościach jest dowodem, że jesteśmy w przededniu nowego, znacznie lepszego okresu.

300 NOWYCH RZEMIEŚLNIKÓW. W lipcu br. przybyło okręgowi warszawskiemu znowu ponad 300 nowych rzemieślników. W Warszawie odbyto 134 egzaminy mistrzowskie i 90 czeladniczych. Liczba egzaminów mistrzowskich w pozostałych miejscowościach okręgu wynosi 92

PLOTKI, PLOTECZKI

DUSZA PEŁNA POEZJI

Niedawno poznałem pannę Marysię Bobekównę, córkę pana Antoniego Bobeka, elektromontera. Zacząłem do niej chodzić...

Wiadomo: zakochałem się...

Ona zaś niby ze mną sympatyzowała, ale zostać moją żoną to nie bardzo chciała. Mówiła, że jestem dla niej za zwykły, za pospolity, za powszedni, że jestem niepoetyczny, słowem — prozaiczny.

Przedwczoraj ojciec jej wziął mnie na bok i powiedział:

— Jeżeli chcesz mieć moją Maryśkę, to przemów do niej po poetycku, harmonijnym językiem, zabarwionym przenośniami, to ona zaraz cię inaczej przyjmie.

Więc ja wczoraj popołudniu poszedłem z nią na spacer za miasto. Było cudownie...

Usiedliśmy sobie na zielonym pagórku.

Ścisnąłem jej dłoń...

Patrzyła rozmarzona w dal.

Przysunąłem się bliżej do niej i zagadnąłem:

— Czy lubisz, Maniu wejść w sferę uczucia, w sferę wyobraźni, marzycielstwa?...

— Czy lubisz podnosić nastroje duszy?... — Ona nic.

— Piękne obrazy?... — Ona nic.

— Wieczór pełen poezji?... — Ona nic.

— Czy lubisz romantyczne noce?... — Ona wciąż jeszcze milczy.

— Co, lubisz, powiedz?

— Ja — rzekła — lubię jajecznicę z kiełbasą...

E. Kolankowski

Poczta wznawia działalność

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, dziś, względnie najdalej pojutrze, uruchomiona zostanie w pełni tutejsza poczta, wznawiając normalny ruch listowy, telefoniczny i telegraficzny dla ludności cywilnej, jak dotąd bowiem uruchomiony był jedynie wydział poczty nadchodzącej.

TRAMWAJE KONNE W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ. Nowo powstałe „Towarzystwo Komunikacji Omnibusowej" uruchomiło w warszawskiej dzielnicy żydowskiej tramwaje konne. Są to parokonne oszklone omnibusy na kołach gumowych, mogące pomieścić 30 osób. Opłata za przejazd wynosi 60 groszy. Poza tym są w innej dzielnicy żydowskiej także czynne tramwaje elektryczne.

Dr. J. E. P.

Hymn do Stalina

Potężny i mądry — o wielki Stalinie!
Któż śmiałby zapomnieć o szczęsnej godzinie,
Gdy zwiastun Twej myśli, swobody, radości
Rozwiał swój sztandar czerwonej wolności
Na ziemiach „reakcji", „pańskiej" niecnoty,
Na ziemiach ucisku, wiekowej biedoty...
Ktoś może nie widział — a może nie słyszy,
Jak weszła w te ziemie Twa „niezwyciężona",
Owiana sławą mordu, pożogi, — krwią dyszy —
Pali świątynie, sama w krasny sztandar wtulona,

Obwieszcza słowa Twego wyzwolenia,
Zpod „pańskiej" niewoli hasła ocalenia,
Konstytucji radzieckiej, zakłamane słowa,
Jedynej na świecie — cudowna jej mowa
Głosi prawo i równość i braterstwo ludów,
Wolność nauki, uznanie dla pracy i trudów,
Artele, przemysły i soc-kombinaty,
Twe „sławne" z fińskiej wojny tanki i armaty,
Wojsko młode, radosne, kwitnące, jak maj —
To wszystko nam daje bolszewicki Twój „raj"!
Niech się waży tylko jakiś wróg niesyty
Uderzyć — a synów Twych piersi - granity
Godzone atakiem pierzchną w sławetnej bojaźni.
Nie pomogą już tanki ani mury kaźni,
Bo tchórzem podszyta Twa „niezwyciężona",
Najchętniej by przeszła we wrogie ramiona,
Miast wrócić do „raju" i „wolności kraju"
Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina,
O których miłości śpiewała dziewczyna,
O seksualnej swej przynależności
Do partji, o zaksie, sporcie i wolnej miłości...
A w braku odzieży — stroiła się w... wianki
Wielbiąc Cię, „ojcze", za „wolność", za tanki...
Za wszystkie te męki, za wszystkie udręki
Dzięki Ci, wielki Stalinie, dzięki!

Potężny i mądry, o wielki Stalinie!
Czyjaż wina największa dorówna Twej winie?
Wszak darzysz opieką umęczonych trudem,
Otaczasz miłością, wiernym N. K. W. D.-em
Każdego z osobna i całe społeczeństwo
Uznane z Twej łaski jako wszeteczeństwo...
Obdarzasz wszystkich niewymowną łaską,
Żeś mądry umiesz zakryć prawdę maską
Trwożliwą, obłudną, zakłamaną i brudną...
J łn nam rozmaicisz, by nie była nudną...
Więc naród obdarzasz z rejestracją —
A społeczeństwo paszportyzacją
Młodzież komsomołem i mobilizacją
Wszystko zaś razem — „socjalizacją"...
Dobroć i łaskę Twą szerzysz wokoło,
Dziatwę otaczasz uśmiechem wesoło,
Kobietę stawiasz na równi z człowiekiem
Zasilasz kraj cały miodem i mlekiem...
Sprowadzasz wszystko do właściwych torów
A miarą dobrodziejstw — to wynik wyborów
Bezpośrednich i równych i wolnych i tajnych,
Jak nigdzie na świecie tak życiodajnych...
I każdy głosuje, jak Tyś mu wykładał,
By wynik wyborów po Twej myśli wypadał...
Za wszystkie te męki, za wszystkie udręki
Dzięki Ci wielki Stalinie, dzięki!

Potężny i mądry — o wielki Stalinie!
Świat niech się kaja, albo niechaj ginie...
Jakaż sława Ci równa i równa potęga?
Jakaż „dobroć" Twej „mądrości" sięga?
Wyzbyłeś ludzi ostatków ich mienia,
Bo nikt się nie oprze sile rozbestwienia,
Wywozisz niewinnych w sybirskie katorgi,
Chłopu wydzierasz ojcowizny morgi,
A płacisz — „wolnością", cudowną radosną
Wieczną Twym blaskiem słonecznioną wiosną...

Nocami zsyłasz Twych drogich siepaczy
Nieczułych na ludzkie głosy rozpaczy,
Wydzierasz ojców dzieciom, mężów żonom,
Ludu wszak dosyć na pożarcie wronom...
Słońcem miłości ogrzewasz przestwory,
„Mądrość" promienieje na wszelkie pozory...
„Równych z równymi" w kaźniach więzienia
„Wolność" ze śmiercią powoli wyplenia...
Nad dziećmi tyle „miłości i troski",
Tyle opieki, czułości — tylko Ty, „boski"
Stalinie łożyć możesz w ofierze;
Choć kilkaset trupków ich w tej erze
Dwudziestego stulecia wyrzucą z wagonów
Zamarzłych — to reszta w harmonii tonów
Śpiewać Ci będzie pieśń nieśmiertelną
Hańby i przekleństw — lecz jakże rzetelną...
Za wszystkie te męki, za wszystkie udręki
Dzięki Ci, wielki Stalinie, dzięki!

Potężny i mądry — o wielki Stalinie!
Jowiszu Olimpu — o niecny Gruzinie,
„Miłośniku pokoju i sprawiedliwości",
Szermierzu najlepszej ze wszystkich „wolności"!

Hymn Ci śpiewają jeńcy Turkiestanu,
Wygnani z domostwa, rodziny, ze stanu
Wyzbyci mienia, czci, ludzkiej godności,
Jęczą pod knutem Twej „wszechwolności"...
A ci, co zostali i uszli szczęśliwie
Z pod oka Twych zbirów śledzących gorliwie,
Wieszają Twój portret na szczytach fasady
W gronie olimpu Twego dla każdej parady
I mienią Cię „ojcem", opiekunem ludów,
„Słońcem" i twórcą niezliczonych cudów:
W. K. P. B. i Mopru i innych warjacji
Tysiąca i jednej z tych organizacji,
Co cel mają jeden u wszystkich podwalin
Wołać — na normy — „niech żyje „nasz Stalin""!
Kołchozy i związki, profsojuz, bakalie,
Gastronom, charcztorgi i uniwersalie,
Ogonki kulturne — dają cukier na gramy,
Pytają: co dają? — ale nic my nie damy,
Tylko wolność, swobodę — a resztę sprzedamy
Za bezcen, za ruble — normę osiągamy...
I rad jest kierownik, kasjerka i gławbuch,
Naczelnik, sprzedawca, woźny i nembuch...
Wszystko uczciwe, w gangrenie Ci wierne —
A gdzie tresty, fabryki, wytwórnie tak mierne,
Ta fala roboczych bez chwili wytchnienia,
By czasu nie stało na prawo myślenia...
To łaska najwyższa Twego kretynizmu,
To wytwór i zdobycz jeno komunizmu!
Za wszystkie te męki, za wszystkie udręki
Dzięki Ci, wielki Stalinie, dzięki!

Potężny i mądry — o wielki Stalinie!
Oprawco człowieka, niecny moskwicinie!
Za „rozwój" sztuki i szkolnictwa
Za rozszerzanie szpitalnictwa,
Szerzenie nieuctwa, tępoty umysłów
Za muzea, teatry, druk szumnych słów,
Za biblioteki, koncerty, lecznictwo
Za bezpłatne z Twej łaski wszetecznictwo,
Tłumienie wiary, nadziei, miłości,
Deptanie kultury, prawdziwej twórczości,
Za niecną obłudę, fałsz i zakłamanie,
Za wszczepianie w młodzież jadu podłości,
Pierwszej z cnót partji i Twej ludzkości,
Za kulturę mordu, życia kłamaną powagę
Za sprzedajność Twych ludzi i Twoją blagę,
Za tyle chuci, sadyzmu i namiętności,
Za parodję Twej wszechwolności —
Za stosy trupów niewinnie umęczonych,
Te symbole wolności w kaźniach zostawionych,
Za wszystkie barbarzyństwa, pożary i mordy,
Za tyle okrucieństwa Twojej wielkiej hordy,
Za nasze męki i wszystkie udręki
Dzięki Ci, wielki Stalinie, dzięki!

Potężny i mądry — o wielki Stalinie!
Wiedz o tem, że kara Cię Boga nie minie!

„Niczewo, nawczytsia"
Wspomnienia z niedawnej przeszłości

Dzień 17 września 1939 r. w mieście powiatowym b. wojew. Wileńskiego. Zajmowałem tam posadę architekta przy Wydziale powiatowym.

O godzinie 4,30 rano wpadł do mej starokawalerskiej garsoniery posłaniec od starosty z poleceniem niezwłocznego stawienia się w urzędzie. Ponieważ była to niedziela, więc mimo, że wojna trwała już z górą 2 tygodnie, doszedłem do wniosku, że stało się coś nadzwyczajnego. Wygląd miasteczka wskazywał również na to, gdyż zauważyłem grupy ludzi, przeważnie żydów, rozprawiających o czymś żywo.

Około godziny 5, gdy już wszyscy urzędnicy zebrali się w sali konferencyjnej starostwa, zjawił się starosta ze swoim zastępcą i oświadczył, że armia bolszewicka przekroczyła kordon graniczny, nie natrafiwszy na opór, wojska bowiem na tym odcinku nie było a jedynie słabe placówki korpusu ochrony pogranicza i posterunki policji państwowej. Dalej oświadczył starosta, że urzędnikom będą wypłacone 3-miesięczne pobory, poczem każdy ma wolną rękę i może postąpić według własnej woli. Po tym przemówieniu nas pożegnał i wyjechał do Wilna.

Momentalnie utworzyły się grupy bliżej zażyłych, żywo komentując zaszły fakt i naradzając się co dalej począć. Jedni, którzy mieli rodziny i krewnych w Wilnie lub w bliskiej okolicy, postanowili wyjechać, — inni, których rodziny mieszkały daleko, na terenach objętych działaniami wojennymi, lub nie mieli do kogo wyjechać, musieli siłą rzeczy pozostać. Do tych ostatnich i ja należałem. Po otrzymaniu poborów, skierowaliśmy się do klubu urzędniczego dla dalszej narady i zdobycia nowych wiadomości. Po drodze spotykaliśmy grupy, przeważnie żydów, szwargoczących z ogromnem ożywieniem z typowo wschodnią gestykulacją i zacietrzewieniem. Na wszystkich żydowskich obliczach malowała się radość z powodu bliskiego wyzwolenia żydowstwa z kajdan polskiego nacjonalizmu i każdego najbardziej bezstronnego, musiało oburzyć to zachowanie się tej bandy, która żerowała na społeczeństwie chrześcijańskiem i prowadziła dostatnie życie. Tempora mutantur! — Jakże to się dzisiaj wszystko zmieniło! — Nie spodziewali się oni, że w niespełna dwa lata te przeklęte rządy bolszewickie znikną z tych ziem, aby już nigdy nie powrócić.

Całą niedzielę spędziliśmy w klubie na oczekiwaniu przyjścia azjatów, słuchając opowiadań naocznych świadków o krótkiem panowaniu bolszewickiem na tych terenach, w roku 1920, o ich okrucieństwach i znęcaniu się nad ludnością.

Ranek 18 września wstał ponury, mglisty i wilgotny. O godzinie 6, zbudził mnie hałas i turkot a wyjrzawszy przez okno, zobaczyłem pierwszy czołg bolszewicki z flagą, na widok której, wszystko się we mnie zatrzęsło. Z otwartej wieżyczki czołgu wyłoniła się postać krasnoarmiejca, w czapce ze szpicem u szczytu, na wzór szyszaków z czasów Iwana Groźnego. Za tym pierwszym czołgiem, przesunęło się kilkadziesiąt innych, następnie auta ciężarowe z piechotą i ciężkie działa. Przemarsz ten obserwowałem do godz. 8, poczem wyszedłem do biura, gdyż taka umowa zapadła między pozostałymi urzędnikami. Ponieważ miasto pozostało bez ochrony policyjnej, przeto utworzyliśmy komitet obywatelski z różnych warstw ludności, który wyłonił z siebie milicję obywatelską, dla utrzymania porządku. Kto miał jakąkolwiek broń, oddawał ją dla milicji, gdyż należało się obawiać, że szumowiny zechcą skorzystać z braku służby bezpieczeństwa i zaczną rabować prywatne mieszkania i urzędy.

Około godziny 11 weszło do gmachu starostwa 2 bolszewików umundurowanych, którzy przede wszystkiem skierowali się do biur zajmowanych przez powiatową komendę policji i tu rozpoczęli poszukiwania. Byli to prawdopodobnie członkowie katowskiej NKWD. Po dokonanej rewizji, oświadczyli nam, że mamy zamknąć i zapieczętować własne biurka i szafy z aktami, opuścić biuro, a następnego dnia t. j. we wtorek wieczorem, zjawić się w starostwie na zebranie, na którym odbędzie się przejęcie władzy przez przedstawiciela bolszewickiego rządu. Udaliśmy się więc do klubu, który był jedynym ośrodkiem życia towarzyskiego urzędników, obserwując po drodze nieustanny przemarsz wojsk. — Był to dzień targowy, więc wygłodniali żołnierze, którzy zatrzymali się w miasteczku na postój, rzucili się na sklepy, kramy i wozy włościańskie, skupując bez wyjątku wszystko po cenach jak na bolszewickie stosunki nieprawdopodobnie niskich. Można było obserwować, jak żołnierze zakupiwszy masło, smarowali nim grubo na palec swój czarny chleb, nie mieli prawdopodobnie od dawna albo i od urodzenia tego przysmaku w ustach.

W klubie tymczasem robiło się coraz gwarniej, gdyż i żołnierze i nielepiej od nich wyglądający oficerowie, t. zw. „komandiry", i taksamo cuchnący, przychodzili gromadnie na obiad.

Następnego dnia około 6 wieczorem zebraliśmy się w starostwie, gdzie też wkrótce pojawiło się kilku bolszewickich dygnitarzy wojskowych i napół wojskowych a jeden z nich rozpoczął do nas przemowę. Nie wiele zrozumieliśmy z tego, ale w konkluzji mieliśmy wszyscy pozostać na zajmowanych stanowiskach i dalej prowadzić ten sam tryb urzędowania.

Administracyjny zarząd t. z. „wremiennoje uprawlenje" zaczął działać. Utworzono milicję z różnych włóczęgów i nierzadko byłych kryminalistów, bo jak powiadają złodzieja najlepiej drugi złodziej upilnuje, a na czele postawiono żyda, który był karany kilkuletniem więzieniem za działalność komunistyczną. W składzie osobowym milicji przeważali rzecz naturalna żydzi.

Rozlepiono po mieście szereg ogłoszeń o godzinach policyjnych, o walucie obiegowej, którą miał być rubel i złoty, przyczem zrównano wartość ich i wiele innych propagandowo agitacyjnych.

Teror bolszewicki zaczął działać. Mniejsze sklepy pozamykano, większe przejęto pod zarząd państwowy, oddalono pracowników chrześcijan a na ich miejsce przyjęto żydów, ściągano od włościan opłatę 5 rubli za prawo jednorazowego wjazdu na targ do miasta, zaczęto przymusowo tworzyć kołchozy, aresztowano masowo właścicieli większych majętności i ich oficjalistów, oraz działaczów społecznych, zwłaszcza niewygodnych żydom, a wreszcie majętniejszych mieszczan i tych chłopów, którzy nie chcieli zgodzić się na tworzenie kołchozów. Tu mianowicie spotkało bolszewików największe rozczarowanie. Oto ci niedawni platoniczni wielbiciele komunizmu, umieszczeni na czarnej liście polskiej policji, przy bezpośredniem zetknięciu się z zasadniczymi postulatami idei bolszewickiej, stanęli okoniem i powiedzieli: „Ziemla maja i ja jeji nie addam".

Zaczęto więc praktycznie pouczać o konieczności respektowania nakazów władzy, w rezultacie czego ludność wiejska obszarów okupowanych przez bolszewików została raz na zawsze uleczona z bolszewizmu. — Warto przytoczyć tu jeden charakterystyczny obrazek, jakiego byłem świadkiem na ulicy. Dzień deszczowy, przechodniów prawie nie spotyka się, przede mną idzie jakiś „komandir" prowadząc kilkuletniego chłopca za rękę, przed nimi wlecze się żebraczka, na której wszystko w łachmanach od chustki na głowie, aż do obuwia i nagle słyszę jak malec powiada do ojca: „Smotri papasza, eto nasza kołchoźnica". — „Małczy durak" odpowiedział ojciec a ja momentalnie zatrzymałem się i ukryłem w bramie domu, gdyż w raju bolszewickim niebezpiecznie jest nie tylko krytykować, ale i słuchać krytycznych uwag o tym idealnym ustroju.

Wyższe stanowiska w urzędach objęli żydzi, ba nawet w szkolnictwie, bo inspektorem szkolnym powiatowym został żyd półanalfabeta, z wykształceniem zaledwie 7 klas szkoły powszechnej. Ale od czegoż dewiza: „Niczewo, nawczytsia". R. T.

Przyjmujemy DROBNE OGŁOSZENIA od wszystkich

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

PRYWATNE:	liczymy za słowo napisowe (tłuste)	rb. 0.50
	za słowo zwyczajne	rb. 0.30
HANDLOWE:	liczymy za słowo napisowe (tłuste)	rb. 0.80
	za słowo zwyczajne	rb. 0.40

OGŁOSZENIA WIĘKSZE WEDLE OBOWIĄZUJĄCEJ TARYFY.

Bliższe informacje udziela **Administracja „Gazety Lwowskiej"** Lwów, Sokoła 4. 12

ZGUBIONO meldunek i metrykę na nazwisko Rozalia Maleo — Brzuchowice, willa „Marylka". 124

ROZMAITE

RADIO — elektro naprawy wykonuje szybko „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 75

PRACOWNIA futer Piotra Karpiaka Zyblikiewicza 4 przyjmuje do wykonania nowe futra — jakoteż wszelkie przeróbki. 27

FUTRA wykonuje bezkonkurencyjnie fachowo — pierwszorzędnie — pracownia KUŹMIŃSKIEGO, Lwów, Mikołaja 10 Kupuję używane futra. 81

TŁUMACZENIA wykonuje i legalizuje Biuro przysięgłego tłumacza sądowego, Lwów. plac Akademicki 1 41

FOTOGRAFIA, wywoływanie, kopiowanie, powiększenia, reprodukcje w 24 godz. wykonuje „FO-FO-RA" Chorążczyna 5. 74

INŻ. JERZY BAJOREK uwięziony grudzień 1939 we Lwowie Kazimierzowska — od kwietnia 1940 bez wiadomości. — Łaskawe informacje podać: Lwów, Jacka 32/8. 119:

CUDAK WŁADYSŁAWĘ szuka Turek, Zbarazka 4/6. 138

KRAKÓW Biuro „INFORMATOR" Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — INFORMACJE BEZPŁATNIE! 1

EGZAMINOWANY masażysta — wykonuje tanio wszelkie masaże lecznicze pod kontrolą lekarską. — Szebysty Władysław, pl. Jura 9, Politechnika. 108

MASZYNOPRZEPISYWANIA — tłumaczenia pierwszorzędnie i tanio: Kotlarska 14, m. 2. 69:

KONCESJONOWANE BIURO PODAŃ Dra Czaplińskiego i Mra Masłowskiego, Lwów, — Zimorowicza 8. 129

POSZUKUJĘ WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA lat 49, więźnia z Kazimierzowskiej, cela 52, II p. — 2 Korpus. Listy proszę kierować Administr. 133:

NOWOTARSKI ZBIGNIEW, inżynier, uwięziony w Stryju, wywieziony w maju 1941 do Charkowa. O wiadomości o nim prosi żona. Listy Adm. „Gazety Lwowskiej" dla „K. N." 127

TŁUMACZENIA polsko - niemieckie maszynoprzepisywanie. Pełczyńska 29, m. 8. 125:

KTO miałby wiadomość o Kazimierzu Kiczmie, uwięzionym we Lwowie 12/VIII. 1940. — Wywiezionym w kwietniu 1941. — Wiadomość zechce skierować Kaspra Boczkowskiego 11; m. 3, — Apolonia Kiczma. 126:

LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE St. Skornego, Lwów, Kopernika 18, wywoływanie, kopiowanie, powiększenie oraz KUPNO i SPRZEDAŻ aparatów fotograficznych. 150

MASZYNOPRZEPISYWANIA — tłumaczenia pierwszorzędnie i tanio: Kotlarska 14, m. 2. 68

WIKTORIA FEDIUK, poszukuje córkę Jadwigę, — która wydaliła się z domu 22/VII o 5-tej wiecz. Ktoby wiedział coś o zaginionej, zechce zawiadomić Wiktorię Fediuk, — Krzywczyce, ul. Wesoła 259. 110:

WYKONUJE SIĘ NAPRAWĘ ROWERÓW RÓŻNYCH MAREK ORAZ WYMIANĘ ZUŻYTYCH CZĘŚCI. — Przyjmuję od 8-16 Panieńska Nr. 26 a „F-ka rowerów". 184

ZAMIENIĘ nowy wózek głęboki „Konkon" na sportowy. Listy do Admin. „Sport". 141:

ZROBIĘ robotę krawiecką za rower. Listy „Rower" Admin: 149

PRZYPOMINA się P. T. Klientell, że pracownię obuwia przy ul. Zimorowicza 17, dawniej „Ar-Ka" — prowadzę nadal — B. Kieda. 148

ZAWIADAMIAM P. T. Fryzjerów, że ponownie uruchomiony został znany warsztat szlifierski pod firmą: Józef Schule, ul. Gródecka 49. Wszelkie zlecenia jak dotąd w zakres ten wchodzące wykonuje się solidnie. 112:

POSZUKUJĘ ROTHA ADOLFA dentystę, LAT 37, BRUNETA, WYSOKIEGO WZROSTU, który brakuje od 1. lipca b. r. Kto ma jakąkolwiekbądź wiadomość o nim, zechce łaskawie donieść żonie za wynagrodzeniem, na adres: Gizela Roth, Lwów, ul. Kołłątaja 1. 97

POSZUKUJĘ męża, Bronisława Hapka. Ostatnio przebywał Kazimierzowska 34, — cela 12. Z więzienia został wyprowadzony 26/VII. Wiadomość proszę kierować: Hapkowa Otylia, Teatyńska 7, m. 16. 113:

DYPLOMOWANA położna, pielęgniarka chorych, — długoletnia praktyka szpitalna, wykonuje zastrzyki, stawia bańki i pijawki, robi opatrunki, przyjmuje Panie. Supińskiego 18/14. 115:

GAJEWSKI STANISŁAW, aresztowany we Lwowie w październiku 1939 r., uwięziony przy ul. Zamarstynowskiej następnie wywieziony rzekomo do Kijowa. Wszelkie wiadomości o nim proszę łaskawie podawać: Lwów, Tarnowskiego 10; Golińscy. 118:

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ futro krymskie. — Zgłoszenia ulica Żyżyńska 19, prawy parter, godz. 6.30—7.30 wieczorem. 100

GRAMOFONY płyty, kupuje „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 73

OBRAZY malarzy polskich kupię. Listy pod „Obrazy" do Adm. 145

KUPIĘ maszynę do pisania z polskimi czcionkami. Oferty z podaniem marki i ceny do Admin. „Gazety Lwowskiej" pod „Underwood" 7

KUPIĘ szafę trójdzielną (orzech kaukaski), stół, krzesła, łóżeczko dziecinne z siatką, wózek lekki sportowy. Zgłoszenia: Rewakowicza 16 (boczna Łyczakowskiej) — m. 6, między 3—5 lub listy Admin. pod „Orzech". 101

WOLNE POSADY

PANNA do dzieci fachowa potrzebna. Zgłoszenia: Krasińskiego 27, I p. 186:

BEKANNTMACHUNG

Industrie- und Handelskammer für den Distrikt Galizien erneuerte Ihre Geschäftstätigkeit am 7/VIII. 1941.

Geschäftsstelle Lemberg, Boulardagasse Nr. 5.

Alle Industriebetriebe und Handelsunternehmungen des Distriktes Galizien sollen sich neu registrieren und in allen Geschäftsangelegenheiten sich mit uns in Verbindung setzen.

Beauftragter:
Kommerzialrat Scheparowytsch Julian
Geschäftsleiter:
Dipl. H. Ing. Gan Peter

ZAWIADOMIENIE

Izba Przemysłowo-Handlowa dla Dystryktu Galicji odnowiła swoją działalność z dniem 7. VIII. 1941.

Miejsce działalności Lwów, ul. Bularda l. 5.

Wszystkie zakłady przemysłowe oraz przedsiębiorstwa handlowe Dystryktu Galicji powinne zarejestrować się na nowo i nawiązać stosunek we wszystkich sprawach gospodarczych. 139

Upoważniony:
Radca Handlowy Szeparowycz Julian
Kierownik Izby:
Dypl. Inż. Handlowy Gan Piotr

KAROL FUCHS
NAPRAWA I STROJENIE FORTEPIANÓW
Lwów, Jabłonowskich 18. 98

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK wszechstronny — mówi i czyta po niemiecku, średni wiek — poszukuje pracy. Listy Adm. „Ogrodnik". 121:

SZUKAM posady biurowej lub w handlu. — Znam niemieckie, ukraińskie i polskie. Listy Adm: „Antwort 2". 109:

BIURALISTKA, polka, — znająca perfekt niemiecki i ukraiński, szuka pracy. Samek, ul. Kętrzyńskiego 76, m. 22. 114:

LOKALE

SZUKAM pokoju, wejście z klatki schodowej przy tramwaju, na niedzielę i od 4—8 wiecz. Listy Adm. „Urzędnik". 120:

ELEGANCKI pokój z osobnym wejściem jest poszukiwany w śródmieściu. Listy do Admin. „Dobra zapłata". 123:

POKOJU z oddzielnem wejściem poszukuję. Listy Administr: „Biuralistka". 122

POKÓJ umeblowany, możliwie z używaniem gazu, poszukiwany. Oferty Adm. „Zimmer". 142:

POKÓJ elegancki, z używalnością łazienki, poszukiwany — w śródmieściu. Listy do Adm. „Gazety Lwowskiej" pod „Pokój". 6

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki, wynajmę tylko wojskowemu. Zgłoszenia: Hauke Bosaka 6. — Zgłoszenia 4—6. 111:

MŁODE małżeństwo poszukuje eleganckiego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty do Adm. „Gazety Lwowskiej" pod „Bezpieczeństwo". — Nr. 34. 84

NAUKA

NIEMIECKIEGO wyucza szybko — fachowy nauczyciel, Rutowskiego 8 II piętro. 140

STENOGRAFII NIEMIECKIEJ, polskiej, — języka niemieckiego **MASZYNOPISANIA** wyucza szybko — „Stenopis" Kopernika 30. 137:

WYUCZAM pisania na maszynach w językach: niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 146

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Nr. 540144, II Ż. P. Michalicka Rozalia, Balcera 18/18. 117:

UNIEWAŻNIAM paszport Nr. 504772, dyplom uniwersytecki, świadectwo Akademii Handlowej, — metryki chrztu na nazwisko Mryc Daria. 130:

UNIEWAŻNIAM zgubiony poszport 11. VIII. wydany 27/4 1940 r. I kat. z s. p. Nr. 598026 wraz z dokumentami i dekretem pensyjnym na nazwisko Józef Łysogórski, emeryt. 144:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko Helena Babska — Kadecka 17. 128:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport dnia 18. VIII. 1941, na nazwisko Kmieć Maria, zamieszkała Lwów Ochronek 10. 143:

Meble domowe, urządzenia biur, towary, węgiel, drzewo i t. p. przewozi we Lwowie tanio i szybko Przemysłowa Spółdzielnia **„TRANSPORT Nr. 2"** pl. Marjacki 10, telefon Nr. 214-61, ul. Gródecka 3, telefon Nr. 214-76. 135

ZMIANA ADRESU

Biurowe, mieszkaniowe i wszelkie domowe urządzenia, jak: gabinety, dywany i kilimy, maszyny do pisania i rachowania, osobowe i ciężarowe auta i ich części składowe zakupuje dla własnego użytku LANDWIRTSCHAFTLICHE ZENTRALSTELLE DISTRIKSTELLE GALIZIEN, Lwów, 3-go Maja 2—4, I. piętro. 43
Wypłata przy kupnie gotówką.

REDAKTOR PRZYJMUJE OD 17—18. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.